

# „Świeże spojrzenie” na wychowanie fizyczne

## „A Fresh Look” at Physical Education

Józef Węglarz<sup>a</sup>

<sup>a</sup> Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie (State Higher Vocational School in Tarnow)

---

### Article history:

Otrzymano/Received: 10.07.2017

Przyjęto do druku/Accepted:

13.09.2017

Opublikowano/Publication date:

Kwiecień 2018/April 2018

### Streszczenie

Każde racjonalne działanie, zorientowane na cel, powinno być oparte na namyśle, który najprostszą drogą skutecznie doprowadzi do tego celu. Pomocne w tych zamierzeniach są różnorodne wytyczne, pochodzące przeważnie z kręgów decyzyjnych, stanowiące ich oczekiwania, jakie efekty powinny zostać osiągnięte. W realiach szkolnych takie wytyczne zawiera podstawa programowa, która ustala zakres kompetencji, jakie edukowany podmiot powinien posiadać, w określonym etapie swojego kształcenia. Współcześnie, podstawa programowa stanowi ośnowę do tworzenia przez nauczycieli i uczniów programów autorskich, zawierających treści możliwe do realizacji w określonych warunkach szkolnych. Ważne jest, ażeby owa ośnowa uwzględniała oczekiwania środowisk, które ten proces tworzą i realizują.

**Słowa kluczowe:** treści kształcenia i wychowania, oczekiwania edukacyjne

---

### Wstęp

Tytuł dla tych rozważań zaczerpnięto z resortu edukacji, który wydał podstawę programową dla wszystkich przedmiotów nauczania w szkole podstawowej. Ma tę podstawę także wychowanie fizyczne. W niej, dla II etapu edukacyjnego, na str. 19-20 czytamy, że wychowanie fizyczne musi podołać wymaganiom, jakie niesie dynamiczny rozwój społeczeństw, dlatego potrzebne jest „świeże spojrzenie” na przebieg jego procesu. Pomocna w tym ma być „repedagogizacja”, jako wychowanie przez kulturę fizyczną do kultury fizycznej [1].

Nie wszyscy już pamiętają, że postulat „repedagogizacji” zaproponował, prawie przed pół wiekiem, Maciej Demel wyjaśniając, że istota nowoczesności w wychowaniu fizycznym tkwi w tym, iż do wychowania dociera się nie przez ciało do osobowości, lecz przez osobowość do ciała. Wychowanie fizyczne wprężnięto wtedy w proces pedagogiczny (stąd „repedagogizacja”), a istotą jego nowoczesności miały być hasła: edukacji permanentnej, prospekcji, humanizacji, indywidualizacji, intelektualizacji, autoedukacji oraz szkoły przedłużonej i środowiskowej [2]. Przez kolejne dziesięciolecia następowało tworzenie, m.in. w oparciu o te hasła, humanistycznej wersji wychowania fizycznego, dla której szczególne zasługi mają: Janusz Bielski, Waław Gniwkowski, Henryk Grabowski, Tadeusz Maszczak, Wiesław Osiński, Andrzej Pawłucki, Seweryn Sulisz, Roman Trzeźniowski, Danuta Umiastowska, Krzysztof Zuchora, Zofia Żukowska i wielu innych teoretyków i praktyków wychowania fizycznego. Trudno zatem mówić o „świeżym spojrzeniu” skoro

w teorii i metodyce wychowania fizycznego przez kilka dziesięcioleci pogląd ten istniał, rozwijał się, dojrzewał, by w końcu osiągnąć poziom wersji kompletnej.

### Założenia a rzeczywistość

Wnikając w uzasadnienia, jakie zawiera ten dokument, trzeba z satysfakcją odnotować, że jest w nim wiele trafnych propozycji, zbieżnych ze współczesnymi poglądami na wychowanie fizyczne. Takie stwierdzenia, jak: wychowanie w trosce o ciało, zachęcanie do całościowej aktywności fizycznej, indywidualne podejście do uczniów ze względu na ich zróżnicowane możliwości, właściwe spojrzenie na kryteria oceniania, przekaz wiedzy, współdziałanie zespołowe, zachowania prozdrowotne – potwierdzają intencje lansowane przez współczesną teorię wychowania fizycznego. I na tym wyliczanie pozytywnej strony tego dokumentu należałoby zakończyć, ponieważ resztę stanowi rejestr oczekiwanych uczniowskich kompetencji, które, w myśl zasady stopniowania trudności, powinny narastać wraz z ich zaawansowaniem w edukacji.

Oczekiwane uczniowskie kompetencje pozostają w zasadzie niezmiennie. Musiały pozostać, gdyż taki jest dorobek naszego wychowania fizycznego na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Zespołowe gry sportowe, lekka atletyka, gimnastyka podstawowa, zabawy i gry ruchowe – stanowią ich fundament. Uwzględniają wszystko, co trudno byłoby wyeliminować z edukacji fizycznej i zastąpić czymś nowym. Jednak wczytując się głębiej w zapisy tego dokumentu widać, że taka próba ma miejsce. Są

tam bowiem propozycje, które budzą zdziwienie, gdyż wprowadzają do podstawy programowej egzotyczne formy ruchu np. *kabaddi*, *capoeira* czy *sumo*, które w naszej rzeczywistości trudno będzie zrealizować. Dla przykładu: *sumo* jest narodowym sportem japońskim, opatrzonym wręcz magicznym rytuałem, obcym dla naszej kultury. Zawodnicy są specjalnie żywieni, a ich dieta pozostaje w sprzeczności z przyjętymi u nas zasadami właściwego odżywiania. Zbudowanie w szkole miejsca do takich zmagania z gliny i słomy ryżowej też byłoby sporym problemem [3]. Trudno zatem oczekiwać, ażeby takie formy aktywności fizycznej zyskały uznanie w środowisku nauczycieli, których kompetencje do ich nauczania są żadne. Trzeba byłoby zorganizować dla nich szkolenia (dla *sumo* chyba tylko w Japonii). Przykładem, z jakim trudem adaptują się nowości w realiach szkolnych niech będzie próba, którą podjęto w latach 80. ubiegłego stulecia na Dolnym Śląsku, wprowadzając eksperymentalnie do kilku szkół futbol amerykański. Zainwestowano sporo, bo stworzono program, przeszkolono nauczycieli, wyposażono szkoły w sprzęt. Eksperyment nie przyniósł jednak spodziewanych efektów i upadł, bo młodzież szkolna tej gry nie zaakceptowała. Wydaje się, że globalizacja, która wpisała się w naszą rzeczywistość, sama podpowie, co może być atrakcyjne i ciekawe dla edukowanych podmiotów. Dlatego byłoby lepiej, gdyby pozostawiono decyzję nauczycielom i uczniom niż wpiśwać owe *sumo* jako kanon.

Personalistyczna orientacja, na którą powołują się twórcy podstawy programowej, ukierunkowana na zdrowie, powinna koniecznie umieścić w swoich zapisach tworzenie postaw prosumatycznych. Jest to bowiem perspektywny cel wychowania do kultury fizycznej. Zapis, że należy wychowywać w trosce o ciało, jest zbieżny z procesem tworzenia takich postaw. Ale autorzy na tym poprzestali, chociaż była ku temu znakomita okazja, kiedy powoływali się na podręcznik W. Osińskiego, który strukturę procesu edukacji fizycznej traktuje podobnie jak „szkoła krakowska” H. Grabowskiego, czyli uwzględnienia w nim fizyczne kształcenie (dyspozycje instrumentalne) i fizyczne wychowanie (dyspozycje kierunkowe) [4]. Gdyby oparto treści podstawy programowej na takim układzie, wtedy sprawy wychowania zyskałyby rangę co najmniej równą fizycznemu kształceniu. A tak, mamy nadal kierunek działań „przez ciało do osobowości”, bo aspekty wychowawcze, w zasadzie, zostały w treściach pominięte. Wprawdzie odnotowano na str. 11, że celem kształcenia jest *kształtowanie umiejętności osobistych i społecznych sprzyjających aktywności fizycznej* [1], ale brak jest odniesień do działań pedagogicznych, które powinny wyzwać procesy motywacyjne i skłonność do zachowań znamionujących troskę o ciało. Zasób wiedzy, którą uczeń powinien posiadać też nie jest do końca „prosumatyczny”, bo przede wszystkim obejmuje zdrowie (ważne!), bezpieczeństwo i technologię ćwiczeń cielesnych. Kolejny raz zmarnowano okazję, by wychowanie do dbałości o ciało stało się przedmiotem pogłębionej refleksji. Wystarczyło wpisać, jako cel, hasło:

„kształtowanie postaw prosumatycznych i prospołecznych”, by nauczyciel, tworzący własny program nauczania przypomniał sobie o nich, albo sięgnął do źródeł i zgłębił ich istotę.

Jawi się zatem zasadnicze pytanie: jakie będzie wychowanie fizyczne po tym „świeżym spojrzeniu”? Odpowiedź jest łatwa do przewidzenia – chyba podobne! Będzie podobne dlatego, że dokument ten nie wnosi takiego „spojrzenia”, a raczej utrwała przyjęte schematy, preferuje nadal technologię ćwiczeń cielesnych, a temu nauczycielowi, który dotychczas na co dzień „ogwizdywał ciało” pozostawia wolną rękę w doborze treści. Nie skorzysta nasz pedagog z proponowanego *sumo*, i raczej pozostanie wierny swoim przyzwyczajeniom, a ważną kwestię zdrowia, które zyskało rangę priorytetową, pozostawi prowadzącym inne przedmioty i wychowawcy klasy, byle nie sobie. Także intelektualizacja tego procesu rozumiana jako wiedza: *w jaki sposób i dlaczego należy dbać o ciało* [5] będzie także nadal pustym zapisem, bo nie ma w naszej tradycji rozmawiania z uczniami na lekcjach wychowania fizycznego. Wielu nauczycieli, a szczególnie tych, którzy są zaawansowani stażem, ma wpojone, że dobra lekcja, to taka, która jest bogata w ćwiczenia. Ich zdaniem, rozmowa jest stratą czasu i negatywnie wpływa na jej intensywność. Przekaz wiedzy np. o zdrowiu, być może, będzie wpisany do programów, ale tylko po to, by formalności zostały spełnione. Jednym z powodów jest skromna wiedza nauczycieli wychowania fizycznego na temat tych dziedzin. Nie wynieśli jej ze studiów, bo programy kształcenia kwestie te traktują marginalnie. Gdyby, we wskazaniach metodycznych podstawy programowej, wyraźnie zalecono, że w procesie edukacji fizycznej należy obowiązkowo przekazywać wiadomości, nawet określając dla nich ramy czasowe w każdej jednostce lekcyjnej – może nastąpiłby przełom. Tego jednak nie będzie.

Nie będzie także przełomu w rzeczy najważniejszej – w perspektywnej roli procesu wychowania fizycznego. Mniejsze znaczenie ma bowiem to, co aktualnie uczeń prezentuje w zakresie sprawności ciała i wiedzy, od tego, co będzie w przyszłości czynił ze swoim ciałem. Budowanie trwałych przekonań, że ciało jest wartością, a troska o nie kulturową powinnością, będzie chyba najtrudniejszym wyzwaniem dla współczesnej szkoły. Rodzi się wątpliwość, czy ta koncepcja temu wyzwaniu poddała? Sformułowane na str. 11. cele kształcenia nie przekonują, a cel II, sformułowane niezręcznie, bo mamy w nim słowo „zachęcanie” do uczestnictwa w sporcie i rekreacji [1]. Trudno owe „zachęcanie” nazwać celem, bo jest to raczej metoda wiodąca do celu.

## Perspektywy na przyszłość

Jest prawdą, że nawet najlepszy program niewiele znaczy, jeśli nie ma rzetelnych i kompetentnych wykonawców. Bywa też odwrotnie – kiedy przeciętne propozycje mając ambitnych i twórczych realizatorów – potrafią zrodzić nowe i wiele dobrego. Wszelkie zmiany zazwyczaj obarczone są wieloma niewia-

domymi i mają z reguły swoich zwolenników, jak i przeciwników. Bywają także różne okoliczności towarzyszące zmianom, a wśród nich te, które nie podlegają dyskusji. Dzieje się tak, kiedy gremia decyzyjne są zdeterminowane w swoich zamiarach, i w procesie legislacyjnym osiągają, co zamierzały. Tak jest w tym przypadku. Dlatego najistotniejszym jest, by nie bacząc na stworzone realia, uchronić dorobek kilkudziesięciu lat, opisany jako wielki projekt odnowy szkolnego wychowania fizycznego, który zapoczątkował M. Demel i tchnął nowe spojrzenie na ten proces. Wiemy, że wszystko, co najważniejsze rozegra się na boiskach szkolnych i w salach gimnastycznych, a mniej na papierze. Obowiązująca podstawa programowa, której nazwa sięga aż XIX wieku, zapewne zadowala jej twórców, ale szkolna rzeczywistość i tak pójdzie swoją drogą.

Edukowane podmioty żyją obecnie w innym świecie niż wtedy, kiedy podejmowano próbę repedagogizowania wychowania fizycznego. W owych czasach szkoła była wszechnicą myśli i czynów, a w wielu miejscach jedyną placówką, gdzie można było poznawać świat, przyswajając nowe, kształtować swoje kompetencje, pozyskiwać wzory. Obecnie jest inaczej, bo instytucja ta pozostała w swojej misji raczej niezmienna, a otaczające ją realia są już zupełnie inne. Współczesna szkoła przeoczyła w pewnym momencie ważny fakt, że pozyskiwanie wiedzy i wzorów ma obecnie wiele źródeł. Jest też inny ich przekaz, który przebiega w o wiele atrakcyjniejszy sposób, bo nie przy tablicy, tylko np. przy pomocy tabletu. Nikt też tej „tabletowej wiedzy” nie sprawdza, nie stosuje nielubianych testów, sprawdzianów, wypowiedzi ustnych itp. To jest o wiele przyjemniejsze uczenie się i samokształcenie, chociaż rodzi wiele niebezpieczeństw, ponieważ treści z takich źródeł nie zawsze są prawdziwe. Potrzebę wykorzystywania mediów dostrzeżono na str. 20. tego dokumentu, bo stwierdzono, że *przygotowując uczniów do całonocnej aktywności, nie można pominąć nowoczesnych technologii i ich wykorzystania w celu promowania i monitorowania* [1]. To dobry krok i we właściwym kierunku, ale czy współczesne wychowanie fizyczne jest gotowe do takich wyzwań? Nie ma powszechnie w szkolnych obiektach realizujących program wychowania fizycznego np. urządzeń zapisujących i odtwarzających ruch, usystematyzowanych plików przydatnych w przekazie wiedzy. Są natomiast ćwiczenia ruchowe, aplikowane przez nauczycieli. Tutaj była wielka potrzeba „świeżego spojrzenia”.

Również wędrówka po świecie kultury fizycznej przybrała obecnie inne formy. Większą atrakcyjnością, niż tradycyjne lekcje wychowania fizycznego, cieszą się zajęcia organizowane przez różne instytucje, kluby, placówki, ośrodki, które rozpoznają potrzeby środowiska i następnie oferują takie formy, które spotykają się z zainteresowaniem nie tylko dzieci i młodzieży, ale też dorosłych. Prowadzą także szeroko zakrojone akcje promocyjne, które wabią kandydatów znakomitymi efektami.

Większość oferowanych zajęć jest odpłatna, i ten fakt wpływa mobilizująco na ich uczestników, gdyż zapłacone należy konsumować. Tradycyjny program szkolny nie jest dla nich konkurencyjny, chociaż pewne symptomy tej konkurencyjności dostrzegamy w zajęciach fakultatywnych. One bowiem dają możliwość wyboru, choć ich oferta jest raczej skromna. Pozwala uczniowi zaledwie na wybór, tego co lepiej znosi, i może bardziej lubi.

## Zredukowany optymizm

Tekst ten nie jest recenzją podstawy programowej, a jedynie osobistą refleksją o tym, co ona zawiera i co się wydarzyło nagle z naszą edukacją (w tym przypadku fizyczną). Nie rozstrzyga także, czy reforma systemu oświaty była decyzją słuszną, czy też nie. Przeważają jednak opinie, że była aktem czynionym w pośpiechu i dlatego jest obciążona wieloma błędami. Konsultacje z zainteresowanymi środowiskami były pobieżne i mało efektywne. Sprawy programowe oddano ekspertom, którzy bazując na swoich przekonaniach i wiedzy, stworzyli w miarę spójny projekt aktu prawnego, który został podpisany i wprowadzony w życie. Nie jest też wiadomo, jakimi kryteriami kierowano się ustalając skład zespołu tworzącego tę podstawę programową. Brakuje w tym gronie wielu osób, które w sposób szczególny zasłużyły się współczesnemu wychowaniu fizycznemu i miały nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek wypowiedzieć się w tej ważnej sprawie. Nie wiemy, czy odmówiły one współpracy, czy też nie zostały do niej zaproszone.

Nie jest to więc przekrojowy głos/propozycja (teraz już obowiązujący dokument) całego środowiska tworzącego i realizującego proces edukacji fizycznej, a tylko jedna z opcji, jaka mogła powstać. Wydaje się, że byłoby lepiej, gdyby przed podjęciem ostatecznych decyzji, najpierw stworzono ogólnopolskie forum wymiany poglądów. A warto było się wsłuchać nie tylko w przemyślenia teoretyków i metodyków wychowania fizycznego, ale także nauczycieli-praktyków, którzy na co dzień ten proces organizują i realizują. Wtedy miałyby szansę powstać dokumenty satysfakcjonujące wszystkie strony. Znakomitym uzupełnieniem byłby także głos bezpośrednich uczestników tego procesu, czyli dzieci i młodzieży. Przecież obecnie, dzięki możliwościom elektronicznej wymiany informacji, zadanie im paru pytań na forum ogólnopolskim, nie stanowiłoby problemu. Niewykluczone, że propozycje tych ostatnich byłyby ważnym przyczynkiem do korzystnych zmian. A tak, mamy *status quo*, bo zapisy nieco przerebagowano, przegrupowano, „przypudrowano”, z ornamentem, jakim jest wspomniane *sumo*. To wszystko redukuje optymizm, bo nie jest to na pewno przejaw „świeżości spojrzenia” na rzeczywistość szkolną, chociaż trzeba mieć uznanie dla twórców, którzy w krótkim czasie potrafiliby zakończyć projekt. Jakie on przyniesie efekty – czas pokaże...

## Piśmiennictwo/References

[1] Podstawa programowa kształcenia ogólnego, z komentarzem. Szkoła podstawowa. (2017). Wychowanie fizyczne. Warszawa.

[2] Demel, M. (1998). *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*. Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha.

[3] <https://wikipedia.org/wiki/Sumo>.

[4] Osiński, W. (2011). *Teoria wychowania fizycznego*. Akademia Wychowania Fizycznego.

[5] Kosiba, G., Węglarz, J. (2005). Próba kategoryzacji wiedzy przekazywanej w procesie wychowania do kultury fizycznej. *Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne*. 2.

---

### Summary

Any rational, goal-oriented activity should be based on the thought what the simplest way to this goal is. A variety of guidelines, mostly from decision makers showing their expectations, are helpful in attaining these objectives. In school contexts, these guidelines are covered in a curriculum which defines the competencies which should be achieved at a specific stage of education. Nowadays, such a curriculum is a basis for teachers and students to create their own original programmes addressing specific requirements which can be accomplished under specific school conditions. It is important that this basis takes into account the expectations of the environment which creates and implements the process.

**Key words:** content of education, educational expectations

---